

Klauzula sumienia dla aptekarzy wynika z konstytucji

24 października 2017

„Klauzula sumienia aptekarzy wynika wprost z konstytucji, nie jest niezgodna z prawem” – takie stanowisko wyraził minister zdrowia Konstanty Radziwiłł w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Adam Bodnar interweniował w resorcie zdrowia, gdyż w jego ocenie farmaceuci coraz częściej odmawiają sprzedaży przepisanych na receptach leków antykoncepcyjnych, powołując się na swoje sumienie i poglądy religijne. RPO nie ma wątpliwości: to łamanie praw pacjentów i naginanie przepisów. Konstanty Radziwiłł w odpowiedzi dla rzecznika stanowczo się z nim nie zgodził. To znacząca zmiana. W sierpniu wiceminister zdrowia Marcin Czech, odpowiadając na interpelację posłanki Moniki Rosy i posłów Jerzego Meysztowicza oraz Pawła Kobylińskiego w sprawie klauzuli sumienia w aptekach napisał m.in.: „farmaceuta ma możliwość odmowy realizacji recepty lub wydania leku, w sytuacjach budzących wątpliwości lub podejrzenia co do ich legalności lub bezpieczeństwa” oraz „brak jest regulacji podobnej do tej znajdującej się w art. 39 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, umożliwiającej odmowę sprzedaży produktu leczniczego z powołaniem się na względy sumienia”. Krótko mówiąc – farmaceuta nie może nie sprzedać pigułek antykoncepcyjnych, bo prywatnie nie popiera ich stosowania.

Aktualne stanowisko ministra Radziwiłła jest jednak takie, że aptekarz może powoływać się na swoje sumienie i nie łamie przy tym prawa. Ma to potwierdzać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r., który jednak zajmował się klauzulą w odniesieniu do lekarzy. Radziwiłł uznał, że przedstawione wtedy wnioski

(gwarantem klauzuli jest sama konstytucja) można zastosować nie tylko do medyków, ale i farmaceutów.

Według Naczelnej Izby Aptekarskiej zmiana zdania ministra nie będzie mieć większego wpływu na farmaceutów, nie zwiększy liczby tych, którzy odmawiają realizowania wybranych recept z uwagi na swoje przekonania.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu